

Tomczak, Andrzej / Stogowska, Anna Maria

Kształtowanie się sieci archiwów państwowych w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku i powstanie Archiwum Państwowego w Płocku

Notatki Płockie 39/4-161, 7-12

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ SIECI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W POLSCE PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI W 1918 ROKU I POWSTANIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PŁOCKU

O początkach organizacji państwowej służby archiwalnej na ziemiach polskich po zakończeniu pierwszej wojny światowej (a także jeszcze podczas jej trwania) napisano już sporo i problem ten jest dosyć dobrze znany. Z prac na ten temat można przypomnieć takie jak: Antoniego Rybarskiego, *Centralny Zarząd Archiwalny odrodzonej Polski* (1927), Kazimierza Kaczmarczyka, *Działalność niemieckiego zarządu archiwalnego w Warszawie w latach 1915-1918* (1922), Zygmunta Kolankowskiego, *O organizację archiwów polskich 1917-1919* (1969), Mieczysława Motasa, *Pierwsze akty prawne o organizacji polskich archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami 31 VII 1918 i 7 II 1919* (1968) oraz tegoż *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej 1918-1939* (1968), wreszcie Tadeusza Mencla, *Dekret o archiwach i opiece nad archiwaliami z 7 lutego 1919 r. na tle ówczesnego ustawodawstwa archiwalnego w Europie* (1981). We wszystkich tych opracowaniach znajdziemy informacje o kształtowaniu się sieci archiwów polskich podporządkowanych centralnemu kierownictwu Wydziału Archiwów w Ministerstwie Oświaty. Ale też żadne z tych opracowań nie poświęca temu problemowi osobnej uwagi.

Dokonano więc próby zebrania tego co już na ten temat napisano zwracając uwagę na kwestie dotychczas pomijane lub mało podkreślane.

Zacznijmy od przypomnienia podstawowych faktów. Na ziemiach, które weszły w skład odrodzonego państwa polskiego przed wybuchem wojny istniały trzy różne systemy archiwalne, a w związku z tym i archiwa różnego rodzaju.

Pod zaborem pruskim działała wyodrębniona służba archiwalna, w skład której wchodziło pruskie Archiwum Państwowe w Poznaniu, archiwum o charakterze niewątpliwie archiwum historycznego.

W Galicji były dwa archiwa również o charakterze historycznym - Krajowe Archiwa Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie i także Archiwum w Krakowie, oba podległe władzom krajowym. We Lwowie działało też Archiwum Namiestnictwa, zarazem historyczne i bieżące, które świeżo uzyskało status Archiwum Państwowego.

W zaborze rosyjskim w Warszawie istniało Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Skarbowe - wszystkie de facto już history-

czne. Podobny charakter miało Archiwum Akt Dawnych w Wilnie. Obok tego funkcjonowały archiwa wielu urzędów łączące w sobie cechy archiwów historycznych i bieżących. Na przykład w Warszawie wielkie archiwum Warszawskiego Okręgu Naukowego, czy na prowincji - archiwa Rządów Gubernialnych.

Pomijamy w tym miejscu archiwa miast.

Odzyskanie niepodległości odbywało się stopniowo. W Królestwie Polskim już w latach 1917-1918 społeczeństwo polskie uzyskało możliwość samodzielnego (choć jeszcze z pewnymi ograniczeniami) działania w niektórych dziedzinach, m.in. w dziedzinie archiwalnej. Stąd już od kwietnia 1917 roku funkcjonowała w Warszawie Komisja Archiwalna powołana przez Departament Spraw Politycznych Tymczasowej Rady Stanu, później przekazana Departamentowi Oświecenia Publicznego. W miejsce Komisji na początku 1918 r. począł działać Wydział Archiwów Państwowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Komisja jednak zdążyła przygotować własny projekt dekretu o archiwach, Wydział Archiwów natomiast doprowadził do wydania w dniu 31 VII 1918 r. reskryptu Rady Regencyjnej "O organizacji archiwów polskich i opiece nad archiwaliami".

Działalność najpierw Komisji Archiwalnej, później Wydziału Archiwów była - na obszarze okupacji niemieckiej - skrzępowana istnieniem w Warszawie Niemieckiego Zarządu Archiwalnego przy Generał Gubernatorze Beselerze. Wydział Archiwów uzyskał jednak pewien wpływ na sytuację w dziedzinie archiwalnej pod okupacją austriacką. Registratury porosyjskie były tam początkowo pozostawione bez opieki. Wiele akt poszło na przemiał, wiele jednak uratowano. W "Kalendarzu Radomskim na rok 1917" znalazła się taka wzmianka: "Archiwum byłego rządu gubernialnego, jako nieużyteczne w tej chwili, miało być zniszczone. Magistrat uważając, że w archiwum mieszczą się duplikaty wielu dokumentów zniszczonych w czasie wojny w urzędach gminnych, wreszcie papiery ciekawe jako dokumenty historyczne sprzed 1863 r., przejął to archiwum na przechowanie". Najwięcej zasłużył się dla uratowania archiwów Józef Seruga konserwator i referent spraw archiwalnych przy austriackich władzach okupacyjnych. On również udzielał pomocy i firmował podróże urzędników warszawskiego Wydziału Archiwów, którzy

objeżdżali ważniejsze miejscowości zabezpieczając w miarę możliwości akta - m. in. w Chełmie, Kielcach, Piotrkowie i Radomiu. Władze okupacyjne austriackie już w czerwcu 1918 r. wyraziły zgodę na przekazanie Wydziałowi archiwów i registratur im zbędnych, nie udało się jednak odpowiedniej akcji przeprowadzić przed listopadem tegoż roku.

Natomiast w Warszawie udało się Wydziałowi przejąć już w kwietniu 1918 r. dawne Archiwum Warszawskiego Okręgu Naukowego, określone w reskrypcie z 31 VII jako Archiwum Ministerstwa WRiOP, a zwane potocznie później Archiwum Oświecenia.

Już w dniu 11 XI 1918 r. Wydział przejął od władz niemieckich pozostałe archiwa warszawskie. Odtąd też swobodnie zajął się budowaniem polskiej służby archiwalnej. Uzyskał potwierdzenie reskryptu Rady Regencyjnej: 7 II 1919 r. wyszedł dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami. Kształtowanie sieci archiwalnej trwało jeszcze do r. 1924.

Wróćmy teraz do sytuacji w Królestwie Polskim w r. 1917. Jak wspomniano Komisja Archiwalna Tymczasowej Rady Stanu przygotowała projekt dekretu o archiwach. Przewidywał on m. in. powołanie sieci archiwów państwowych, która miała obejmować: cztery archiwa centralne w Warszawie - Archiwum Główne Akt

Dawnych, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Skarbowe i Archiwum Oświaty i Wyznań, oraz określone jako "prowincjonalne" archiwa w Lublinie, Sandomierzu, Kielcach, Piotrkowie, Włocławku, Kaliszu i Płocku. Warto przypomnieć, że projekt ten przewidywał również powstanie odrębnej sieci archiwów miejskich w takich miastach, jak: Warszawa, Lublin, Sandomierz, Kielce, Piotrków, Kalisz, Płock, Sosnowiec, Radom, Nowo-Radomsk (Radomsko), Łódź i Włocławek. Archiwa mniejszych miast miały być przejmowane przez archiwa prowincjonalne (więc archiwa państwowe).

Trudno zrozumieć czym kierowano się przy wyborze siedzib archiwów prowincjonalnych. Kilka miast było ośrodkami administracyjnymi, pominięto jednak inne pełniące podobne funkcje natomiast wybrano zupełnie drobne wówczas ośrodki jak np. Sandomierz. Może w tym wypadku zaważyła tradycja historyczna?

Reskrypt Rady Regencyjnej pominął problem archiwów miejskich wymieniając zaś następujące archiwa państwowe: w Warszawie - Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Skarbowe, Archiwum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz nowe Archiwum Wojskowe, które miało w przyszłości przejąć akt władz okupacyjnych; dalej zaś archiwa określone jako "miejsce" w Lublinie Piotrko-



23 września 1994. Sesja naukowa z okazji 75 rocznicy powstania Archiwum Państwowego w Płocku. Z lewej przewodniczący obrad prof. Jerzy Skowronek - Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych. Referowali prof. Andrzej Tomczak z Uniwersytetu M. Kopernika i dr Anna Stogowska dyrektor Archiwum Państwowego w Płocku

wie i Płocku. Tak więc projekt Komisji Archiwalnej znacznie szerzej i śmielej zaczął rysować przyszłą sieć archiwów w Królestwie Polskim, niż reskrypt Rady Regencyjnej. W obu wypadkach nie widać jakiegś myśli przewodniej mającej tą sieć kształtować. Ten fakt zauważył i ostro skrytykował Teodor Wierzbowski, dyrektor Archiwum Głównego, który był jednym z opiniodawców projektów. Zwrócił uwagę na "osobliwość" istnienia w Warszawie aż pięciu archiwów oraz nie sprezywany bliżej charakter archiwów terenowych w Piotrkowie, Lublinie i Płocku, których powołanie uważał za nieuzasadnione, gdyż nie wiadomo, co mają przechowywać i czy "znajdą się ludzie z odpowiednim cenzurem naukowym do zarządzania nimi".

Dekret z 7 II 1919 r. wymienia te same archiwa, co reskrypt Rady Regencyjnej, dodaje tylko Archiwum Państwowe we Lwowie. Równocześnie jednak dekret wyraźnie mówi o przyszłym rozciągnięciu jego mocy na Archiwa Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie i Krakowie. Wspomina także o zakładaniu dalszych "archiwów miejscowych" drogą rozporządzeń Ministra WRIOP.

Dodanie archiwum we Lwowie w dekreście można wiązać z faktem, że już w grudniu 1918 r. dyrektor Archiwum Państwowego i we Lwowie Eugeniusz Barwiński zwrócił się do władz w Warszawie o przejęcie jego Archiwum. W rzeczywistości służbę archiwalną w Galicji Wydział Archiwów Państwowych przejął dopiero z dniem 1 X 1919 r., mianowicie Archiwum Państwowe (dawne Namiestnictwa) oraz oba Krajowe Archiwa Akt Grodzkich i Ziemskich pod nazwą "archiwa ziemskie", we Lwowie i w Krakowie.

Z dniem 1 I 1922 r. Wydział przejął archiwa w byłej dzielnicy pruskiej, mianowicie Archiwum Państwowe w Poznaniu podległe poprzednio osobnemu Głównemu Zarządowi Archiwalnemu w b. Dzielnicy Pruskiej. Archiwum to spolszczono po wybuchu powstania wielkopolskiego.

Z dniem 1 I 1923 r. dopiero faktycznie, choć formalnie od 6 IV 1922 r. Wydział począł kierować również Archiwum Państwowym w w Wilnie (po skasowaniu Wydziału Archiwów Państwowych Litwy Środkowej).

Wreszcie z dniem 1 I 1924 Wydział objął w posiadanie Archiwum byłej Komisji Generalnej pruskiej w Bydgoszczy, poprzednio zarządzane przez Ministerstwo Reform Rolnych. Utworzono wówczas w Bydgoszczy Oddział Archiwum Państwowego w Poznaniu. Ten fakt można uznać za zakończenie budowy sieci archiwów państwowych. Już wcześniej bowiem skorzystano z postanowień dekretu z 1919 r. i powołano na prowincji w dawnym Królestwie obok archiwów w Lublinie, Piotrkowie i Płocku, także archiwa w Kaliszu, Kielcach, Radomiu, Łomży i w Suwałkach, poza granicami zaś byłego Królestwa - w Grodnie.

W sumie więc na obszarze państwa polskiego w r. 1924 istniało podległych Wydziałowi Archiwum Państwowych 20 placówek archiwalnych: w Warszawie 5 archiwów, na prowincji w byłym Królestwie - 9, na kresach wschodnich - 2, w Galicji - 3, w byłym zaborze pruskim -1 oraz 1 oddział. Nie udało się władzom pol-

skim uzyskać choćby prawa współwłasności w stosunku do byłego pruskiego Archiwum Państwowego w Gdańsku, gdzie jednak z czasem powstał osobny referat archiwalny. Nakreślony stan rzeczy nie utrzymał się do 1939 r. - ubyły archiwa w Kaliszu, Suwałkach i Łomży, nie zdążono natomiast zlikwidować archiwum w Płocku (choć decyzja już zapadła), połączono dwa archiwa lwowskie, Archiwum Wojskowe zamieniono na Archiwum Akt Nowych.

Wróćmy jednak do organizowania sieci archiwów w pierwszych latach po wojnie. Wbrew temu, co się nieraz głosi, powstała wówczas sieć nie była wcale przypadkowa. Przede wszystkim - objęto nią wszystkie wcześniej istniejące na ziemiach polskich archiwa o charakterze niewątpliwie historycznym. Nie utracono więc nic z tego, czego się poprzednio dorobiono. Natomiast nowe archiwa państwowe powstały po prostu z już istniejących dużych archiwów pozostałych po rosyjskich władzach administracyjnych. Taka była geneza Archiwum Oświecienia, taka również nowych archiwów w prowincjonalnych miastach dawnej Kongresówki. Te bowiem powołano w miastach będących siedzibami władz gubernialnych (z jednym wyjątkiem - nie powstało archiwum w stolicy najmłodszej gubernii - chełmskiej). Wszędzie tam były archiwa Rządów Gubernialnych, Zarządów Żandarmerii, a często również duże archiwa innych urzędów (np. Zarządów Dóbr i Zasobów Państwowych). Szczególnie odegrały tu rolę archiwa Rządów Gubernialnych warto więc przypomnieć czym w istocie były.

Archiwa władz administracyjnych odpowiedniej instancji poczynając od komisji wojewódzkich aż po gubernie utworzone w r. 1867 gromadziły stale znaczny zasób aktowy. Po r. 1867 były archiwami bieżącymi dla stale narastających akt Kancelarii Gubernatorów i Rządów Gubernialnych, równocześnie jednak przechowywały akta administracyjne dotyczące danej gubernii sięgające głęboko wstecz w 1815, 1807 a niekiedy i wcześniejsze. W archiwach tych składano także akta niektórych innych urzędów szczebla gubernialnego oraz druki urzędowe. Tak np. w Kielcach w 1899 r. w archiwum było sześć działów. W pierwszym umieszczono akta dawnych władz wojewódzkich i gubernialnych z lat 1807-1866 liczące razem 7663 woluminy. W drugim - księgi szlacheckie, zarządzenia drukowane i wydawnictwa zlikwidowanych urzędów - razem 185 ksiąg. Dział trzeci tworzyły akta kieleckiego Rządu Gubernialnego, Kancelarii Gubernatora oraz akta Gubernialnej Komisji Poborowej i Rady Dobroczynności Społecznej. Dział czwarty - księgi i wydawnictwa kieleckiego Rządu Gubernialnego i władz zwierzchnich, a dział piąty i szósty - tabele likwidacyjne i nadawcze gubernii kieleckiej w ilości 2089. Archiwum było dobrze zarządzane przez urzędnika stosunkowo wysokim stopniu służbowym, który miał do pomocy kilku pracowników.

Inne archiwa Rządów Gubernialnych wyglądały podobnie. Szczególnie ciekawy zasób miały te, które istniały w starych ośrodkach pełniących funkcje administracyjne nieprzerwanie od czasów staropolskich poprzez rządy pruskie, Księstwa Warszawskiego i Króle-

stwa staropolskiego w i władz rosyjskich. Do takich ośrodków należał m. in. również Płock.

Wydział Archiwów Państwowych na obszarze okupacji austriackiej w Królestwie Polskim, jak wspomniano, jeszcze przed 11 XI 1918 r. zetknął się z problemem zabezpieczenia tych archiwów, na obszarze okupacji niemieckiej, zaś po tej dacie trzeba było je jakoś wcielić do nowo organizowanej sieci polskich archiwów państwowych. Wybrano - jak się zdaje - najracjonalniejszy sposób postępowania: utworzono nowe archiwa państwowe po prostu z dawnych archiwów rządów gubernialnych gromadząc w nich równocześnie wszystkie pozostałe akta porosyjskie. Najracjonalniejszy - ponieważ w niektórych wypadkach zasób można było przejąć razem z budynkiem (czy jego częścią). Unikano się większych transportów akt. Zresztą istniejące wcześniej archiwa historyczne w Warszawie nie byłyby w stanie przejąć takich mas materiałów archiwalnych.

Oczywiście zdawano sobie sprawę z pewnej tymczasowości rozwiązań. Już sam dekret z 1919 r. w paragrafie 44 głosił, że wymienione w nim archiwa czynne będą "do czasu przeprowadzenia reorganizacji archiwów". Jak wiadomo takiej gruntownej reorganizacji do 1939 r. nie przeprowadzono zamykając tylko ze względów oszczędnościowych kilka archiwów o czym już wspomniano. Projekty zmian w sieci archiwalnej jednak istniały. Myślano o połączeniu archiwów warszawskich w jedno archiwum centralne, a to w związku z projektem budowy nowego gmachu dla archiwów w stolicy na początku lat dwudziestych. W r. 1929 z bardzo konkretnymi propozycjami wystąpił na łamach "Nauki Polskiej" dyrektor Archiwum Głównego Józef Siemieński. Nad koncepcją nowej sieci pracowano także podczas ostatniej wojny w ramach przygotowywania projektu nowej ustawy archiwalnej - niestety materiały odnośne zaginęły. Do rekonstrukcji sieci a potem jej przebudowy doszło dopiero po zakończeniu wojny.

Jak wyżej wspomniano powstanie Archiwum w Płocku przewidywały już projekty Komisji Archiwalnej Rady Stanu, Na mocy dekretu Naczelnika Państwa "O organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami" z dn. 7 lutego 1919 roku utworzono Archiwum Państwowe w Płocku. Rozpoczęło działalność w sierpniu.

Na decyzję o powołaniu placówki oprócz konieczności zabezpieczenia akt urzędów administracji rosyjskiej miały wpływ tradycje historyczne miasta. Zwłaszcza fakt, że już od średniowiecza funkcjonowały tu Archiwum Zamkowe i dobrze zorganizowane Archiwum Miasta Płocka. W roku 1825 utworzono przy Trybunale Cywilnym w Płocku Archiwum Akt Dawnych. Na zasób tego archiwum złożyły się akta wymienionych dwóch archiwów. W roku 1880 akta zgromadzone w Archiwum Akt Dawnych przekazano do Archiwum Głównego Akt dawnych w Warszawie.

Do podstawowych funkcji Archiwum Państwowego należało: gromadzenie akt po byłych urzędach państwowych, instytucjach, korporacjach funkcjonujących na terenie guberni płockiej. Oprócz gromadzenia zajmowano się także porządkowaniem i udostępnianiem

posiadanego zasobu. Z biegiem czasu również nadzór nad wytwarzanymi aktami należał do Archiwum Państwowego. W roku 1920 Wydział Archiwów zastrzegł sobie, że bez zgody władz archiwalnych nie można niszczyć akt.

W 1918 roku z ramienia Towarzystwa Naukowego Płockiego kustosz Halina Rutska zwróciła się do przedstawicieli władz z prośbą o oficjalne upoważnienie dotyczące zabezpieczenia zbiorów archiwalnych i bibliotecznych na terenie guberni płockiej. Po otrzymanie specjalnego zaświadczenia wydanego przez komisarza rządu Rutska zajęła się zabezpieczaniem zbiorów¹. W jednym ze swych raportów pisała: "Dwa pokoje na parterze i 5 pokoi na górze - puste. Brakuje akt z czasów Księstwa Warszawskiego, akt cytadeli modlińskiej z 1863, akt dotyczących się sprawy włościańskiej, cechów i najrozmaitszych stron życia guberni płockiej". Z wielkim rozgoryczeniem stwierdziła, że Niemcy spalili akta w piecu oraz sprzedali na makulaturę. Wywieźli z Płocka 16 pak akt².

Relacjonująca tamte wydarzenia w pamiętniku Maria Macieszyńska pisze, że akta administracji rosyjskiej - Rząd Gubernialny zabrali ze sobą wycofujący się z Płocka Rosjanie³.

Zatem jedynie resztki ocalałych akt zabezpieczyli z ramienia Towarzystwa Naukowego Rutsy i przewieźli do pomieszczeń Towarzystwa przy Rynku Kanonicznym 8⁴, gdzie przechowywano zbiory biblioteczne i muzealne.

W uznaniu zasług dla Stefana Rutskiego powołano go na kierownika Archiwum Państwowego. Funkcję tę sprawował w latach 1919-1922. Równocześnie był także dyrektorem Biblioteki im. Zielińskich. Stefan Rutski (1855-1932) po ukończeniu wydziału historyczno-filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego przeniósł się do Płocka, gdzie uczył w Gimnazjum. Po uzyskaniu emerytury prowadził bibliotekę TNP, będąc wiceprezsem Towarzystwa. Zasłynął jako wybitny nauczyciel i bibliotekarz⁵.

W latach 1922-1933 kierował Archiwum Stefan Zgliczyński, jak ustaliła Cz. Gąska⁶. Dopiero w 1933 roku udało się pozyskać do Płocka Władysława Prawdzika. Choć był z wykształcenia nauczycielem to jednak posiadał staż archiwalny pracował bowiem w wielu polskich archiwach: Archiwum w Łomży, w Archiwum Skarbowym i w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz w Archiwum w Radomiu. Praca nad różnymi aktami, osobiste predyspozycje i zainteresowania historyczne sprawiły, że szybko stał się jednym z przedstawicieli badań regionalnych w Płocku.

W opublikowanym w 1935 roku w "Życiu Mazowsza" artykule przedstawił Archiwum Płockie, jako źródło materiałów regionalnych⁷. On także sporządzał coroczne sprawozdania dla władz nadrzędnych drukowane w "Archeionie". Wprowadził te informacje, dotyczące uporządkowania zasobu poddaje wątpliwości Cz. Gąska⁸. Jej zdaniem są optymistyczne - to jednak zastanowić się należy jakimi kryteriami kierował się Władysław Prawdzik pisząc o uporządkowanym zasobie, zapewne nie współczesną metodologią.

Archiwum płockie ciągle borykało się z kłopotami lokalowymi i finansowymi. W latach 1926-1930 budżet roczny wynosił 400 zł. Pierwotnie mieściło się w budynku Gimnazjum Męskiego, następnie zasób przeniesiono do budynku przy Kolegialnej 15, gdzie dawniej funkcjonowały władze administracyjne: kamera pruska, Rząd Gubernialny, Starostwo. Już w monencie przeprowadzki nie było miejsca na nowe akta. W roku 1932 planowano nawet likwidację Archiwum Państwowego, lecz nie doszła ona do skutku. Przyjmowano mało akt.

Mimo wielu utrudnień placówka jakoś funkcjonowała, a nawet stała się bazą dla prowadzonych badań. Ze sprawozdań wynika, że w 1929 roku odwiedziły Archiwum 23 osoby, w 1934 zanotowano aż 217 odwiedzin (16 osób), w 1932 udostępniono 305 vol. W latach 1928-1934 załatwiono 243 kwerendy¹¹.

Troska o rozwój placówki oraz jej działalność leżała u podstaw wizytacji, którą odbył w 1935 roku Dyrektor Archiwów Państwowych dr Antoni Rybarski. Miała ona na celu zbadanie ogólnego stanu prac archiwalnych,

inwentaryzacji zasobu, a także ocenę pracy nowego kierownika J. Frankensteina. Również w 1937 roku odbyła się taka wizytacja. Rozważano wówczas możliwość przejścia do Archiwum Państwowego akt miejskich w formie depozytu. Jednakże planów tych nie zrealizowano.

W czasie II wojny światowej Niemcy zlikwidowali Archiwum w Płocku, a cały zasób został wywieziony do Królewca. Jeszcze po zakończeniu wojny nie wiadomo co stało się z płockimi archiwaliami¹². Dopiero później okazało się, że zabezpieczyły je wojska radzieckie i przekazały do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

Obliczono, że zachowało się jedynie 30 procent zasobu Archiwum Płockiego. Za pośrednictwem Archiwum Państwowego m. st. Warszawy i Województwa Warszawskiego zbiory partiami wróciły do Płocka po utworzeniu tu Archiwum w 1951 roku.

Dzisiaj zasób byłego Archiwum Państwowego w Płocku stanowi cenne źródła do badań historycznych¹³.

Przypisy

¹ H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830-1907-1928*. Płock 1929, odbitka z "Rocznika TNP".

² H. Rutska, op. cit.

³ M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, rękopis w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP.

⁴ A. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki TNP*. Płock 1994.

⁵ J. B. Nycek, *Ludzie i książki*. Płock 1983, s. 218.

⁶ Cz. Gąska, *Archiwa płockie - rys historyczny cz. II* "Notatki Płockie" 1986, nr 1, s. 48.

⁷ Wł. Prawdzik, Archiwum Państwowe w Płocku, jako źródło materiałów regionalnych, "Życie Mazowsza" 1935 nr 1, s. 18-19.

⁸ Cz. Gąska, op. cit., s. 49.

⁹ Wł. Prawdzik, op. cit.

¹⁰ Cz. Gąska, op. cit., s. 48.

¹¹ Tamże, s. 50 oraz "Archeion" - Sprawozdania z działalności Wydziału Archiwów Państwowych i Archiwów Państwowych z l. 1927-1939.

¹² B. Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji (1939-1945)*, "Archeion", T. XVII, 1948, s. 56.

¹³ A. Stogowska, H. Fałek, *Informator o zasobie archiwum Płock 1992* oraz A. Stogowska, *Archiwum Państwowe w Płocku*. Płock 1995.

MIROSLAW PISARKIEWICZ

CMENTARZ RZYMSKOKATOLICKI W BŁONIU POD ŁĘCZYCĄ

Ziemia Łęczycka jest terenem bogatym w wiejskie cmentarze i cmentarzyki. W bezpośrednim sąsiedztwie Łęczycy jest ich kilka. Nekropolie w Turmie¹, Topoli Królewskiej², czy Siedlcu³ kryją prochy okolicznej szlachty, duchownych, żołnierzy i setek mieszkańców Łęczyckiego bardziej lub mniej zasłużonych, znanych i bezimiennych. Większość wiejskich cmentarzy zawiera wiele wspaniałych zabytków sepulkralnych. Ale są także niepozorne, z garścią zaledwie pomników, na które warto zwrócić uwagę. Wynika to zarówno z ich prowincjonalnej lokacji, jak i ze stopnia zniszczenia zabytkowej substancji. Do tego typu obiektów należy cmentarzyk w podłęczyckim Błoniu.

Leżące około siedmiu kilometrów na zachód od Łę-

czycy, po przeciwnej (północnej) stronie Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej, Błonie jest wsią o średniowiecznych korzeniach. Pierwotnie było własnością książąt mazowieckich, a następnie arcybiskupów gnieźnieńskich. Najstarszym bodaj dokumentem, w którym pojawia się nazwa miejscowości, jest przywilej księcia mazowieckiego Ziemowita, wydany w Skierniewicach 17 maja 1359 roku, potwierdzający posiadłości arcybiskupów gnieźnieńskich na terenie księstwa mazowieckiego⁴. W dokumencie lustracyjnym starostwa łęczyckiego z roku 1569 wieś figuruje w obszarze starostwa pod nazwą Błonijska⁵. Pod taką nazwą występuje również w lustracji z 1616 roku⁶. Natomiast od 1661 roku w aktach lustracyjnych używana jest nazwa Bło-